

MAREK KULIK

O skutkowym lub bezskutkowym charakterze czynów zabronionych przez art. 182 k.k.

About Consecutive or Non-Consecutive Character of Acts Forbidden in Art. 182 of Penal Code

Art. 182 § 1 k.k. typizuje czyn zabroniony polegający na zanieczyszczeniu wody, powietrza lub ziemi substancją albo promieniowaniem jonizującym. Art. 182 § 2 zawiera nieumyślny odpowiednik czynu zawartego w § 1, natomiast § 3 – typ kwalifikowany w stosunku do czynu z § 1, gdzie znamieniem kwalifikującym jest dopuszczenie się czynu w związku z eksploatacją instalacji działającej w ramach zakładu, w zakresie korzystania ze środowiska, na które wymagane jest pozwolenie.

Niewątpliwie racja penalizacji wskazanych wyżej czynów zabronionych ma charakter ekologiczny. Niezależnie od tego, jak postrzega się ich szczególnie przedmiot ochrony, zawsze chodzi o uchronienie środowiska naturalnego przed zanieczyszczeniem. Warto zresztą zauważyć, że ujęcia przedmiotu ochrony są w wypadku analizowanego czynu zabronionego dosyć podobne¹. Znacznie natomiast różnią się poglądy na kwestię sposobu, w jaki może dojść do zaatakowania przedmiotu ochrony. W szczególności można zaobserwować różnicę poglądów na temat skutkowego lub bezskutkowego charakteru omawianego czynu zabronionego.

¹ W. Radecki uważa, że szczególnym przedmiotem ochrony jest świat roślinny i zwierzęcy oraz życie lub zdrowie człowieka (W. Radecki, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, pod red. A. Wąska, t. 1, Warszawa 2005, s. 622; *idem*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. M. Filara, Warszawa 2012, s. 906; podobnie: P. Nalewajko, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, pod red. M. Królikowskiego, R. Zawłockiego, t. 1, Warszawa 2013, s. 462). M. Gałązka za szczególnie przedmiot ochrony uważa stan jak najlepszej jakości wody, powietrza i powierzchni ziemi jako przedmiot główny, natomiast życie i zdrowie człowieka oraz świat rośliny i zwierzęcy jako uboczny (M. Gałązka, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. A. Grześkowiaka, K. Wiąka, Warszawa 2013, s. 832). Zwraca uwagę niezwykle interesujący wywód na temat charakteru tak rozumianego dobra chronionego w pracy D. Gruszeckiej, *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*, Warszawa 2012, s. 39 i nast.

Pogląd większościowy upatruje w analizowanym czynie zabronionym typu bezskutkowego. Tak uważa np. A. Marek, który uzasadnia swoje stanowisko w ten sposób, że wskazuje, iż nie jest konieczne narażenie na zagrożenie życia, zdrowia lub zniszczenie w świecie roślinnym, wystarczy, jeżeli wystąpi ono potencjalnie². Stanowisko to bez wdawania się w szczegółowe rozważania podziela kilku innych autorów³.

Pogląd, który należy uznać za mniejszościowy, upatruje w czynie z art. 182 k.k. typu występku skutkowego. Oczywiście nie można uważać, że skutkiem jest stan zagrożenia dla określonych dóbr prawnych. Skutek taki nie jest wymagany. Jednak można uważać, że jest wymagany inny, mianowicie samo znajdowanie się w powietrzu, wodzie lub na powierzchni ziemi substancji lub występowanie promieniowania⁴.

Jeszcze inne stanowisko zajmują ci autorzy, którzy uważają, że czyn z art. 182 k.k. pozostaje – wraz z czynami z art. 183 § 1 k.k. i art. 184 § 1 k.k. – poza tradycyjnym podziałem na przestępstwa formalne i materialne⁵. Przyjmujący takie właśnie stanowisko W. Radecki jednocześnie stwierdza, że rozważanie skutkowego lub bezskutkowego charakteru omawianego czynu zabronionego jest w gruncie rzeczy zajęciem jałowym, gdyż z tego, że zanieczyszczenia znajdują się w wodzie, powietrzu, czy ziemi nic jeszcze nie wynika⁶. Na uzasadnienie swojego stanowiska W. Radecki przywołuje teoretyczną konstrukcję przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo. Można wśród nich wyróżnić przestępstwa z narażenia

² A. Marek, *Kodeks karny*, Warszawa 2014, s. 428.

³ Np. M. Szwarczyk, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. T. Bojarskiego, Warszawa 2009, s. 434; P. Nalewajko, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, pod red. M. Królikowskiego, R. Zawłockiego, s. 466; D. Gruszecka, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, pod red. J. Giezka, Warszawa 2014, s. 416.

⁴ Tak M. Kulik, [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, pod red. M. Mozgawy, Warszawa 2012, s. 413; M. Gałązka, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. A. Grześkowiaka, K. Wiąka, s. 833; G. Bogdan, [w:] *Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna, t. 2: Komentarz do art. 117–227 k.k.*, pod red. A. Zolla, Warszawa 2006, s. 510. Ze stanowiskiem tego ostatniego autora nie można się w pełni zgodzić. Stwierdza on mianowicie, co wydaje się być jeszcze słuszne, że konsekwencją czynności sprawczej powinno być powstanie bądź istotny wzrost poziomu zanieczyszczeń. Następnie jednak dodaje, iż wzrost ten musi zaistnieć w stopniu mogącym zagrozić ujętemu w ramach przepisu przedmiotowi ochrony (G. Bogdan, *op. cit.*, s. 510). Sądzę, że stanowisko to idzie zbyt daleko. Właśnie założenie, że jedynym możliwym do pomyślenia skutkiem jest jakieś zagrożenie dla przedmiotu ochrony stanowi jedyny poważny argument na rzecz stanowiska o bezskutkowym charakterze omawianego czynu zabronionego. Ujęcie przepisu nie wydaje się pozostawiać jakichkolwiek wątpliwości, że do znamion czynu nie należy spowodowanie niebezpieczeństwa dla przedmiotu ochrony. Jeżeli bronić poglądu o materialnym charakterze tego występku, to tylko przy założeniu, że chodzi o inny skutek niż stan niebezpieczeństwa dla dobra prawnego.

⁵ W. Radecki, [w:] *System prawa karnego*, t. 8: *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, pod red. L. Gardockiego, Warszawa 2013, s. 482; *idem*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. M. Filara, s. 909.

⁶ *Idem*, [w:] *System...*, s. 481.

na niebezpieczeństwo konkretne i przestępstwa z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne. Pierwsze z nich mają charakter skutkowy, drugie – bezskutkowy⁷. To trafne stwierdzenie należy jednak uzupełnić dodatkowym – mianowicie skutkowy lub bezskutkowy charakter danego przestępstwa niekoniecznie dotyczy przestępstwa jako całości, lecz odnosi się do skutku, jakim jest niebezpieczeństwo dla chronionego dobra. Innymi słowy, w wypadku przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo konkretne mamy do czynienia ze skutkiem, jakim jest zaistnienie stanu niebezpieczeństwa dla chronionego dobra. Z kolei w wypadku przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne nie ma skutku, jakim jest narażenie chronionego dobra na niebezpieczeństwo. Nie ma też tym bardziej skutku, jakim jest naruszenie danego dobra. Nie znaczy to jednak, że nie może wystąpić jakiś inny skutek.

W. Radecki, argumentując dalej, stwierdza – zresztą słusznie – że analizowany czyn zabroniony jest w gruncie rzeczy charakterystyczny dla współczesnego prawa karnego ochrony środowiska i polega na stypizowaniu zachowania, które potencjalnie może spowodować szkodę, czy potencjalnie może zagrozić środowisku⁸. To zaś sytuuje wskazane typy w odrębnym miejscu. Są to swego rodzaju typy zagrożenia abstrakcyjno-konkretnego⁹, czy też typy zdadnościowe¹⁰, co sytuuje je poza podziałem na przestępstwa materialne i formalne.

Należy podzielić pogląd o specyficznym charakterze wskazanych typów czynów zabronionych, w szczególności zabronionych przez art. 182 k.k. Rzeczywiście można je nazwać przestępstwami z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjno-konkretnie. Jednak takie ich określenie nie sytuuje ich między przestępstwami materialnymi i formalnymi, ale raczej między przestępstwami z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne i niebezpieczeństwo konkretne, a to jak się wydaje – nie to samo.

Oczywiście, przyjęło się uważać, że przestępstwa z narażenia na niebezpieczeństwo konkretne zawsze są materialne. Jest to niewątpliwie w pełni słuszne stanowisko. Przyjęło się także uważać, że przestępstwa z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne są zawsze formalne. To stanowisko także można uznać za poprawne, jednak tylko przy określonym ukierunkowaniu myślenia o ewentualnym skutku.

W doktrynie zauważa się zresztą, że możliwe są przypadki przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne, które mają charakter skutkowy. Przy-

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*; W. Zieschang, *Gefährdungsdelikte*, Berlin 1998, s. 169 i nast.; E. Hryniewicz, *Przestępstwa abstrakcyjnego i konkretnego zagrożenia dóbr prawnych*, Warszawa 2012, s. 164.

⁹ H. Schröder, *Abstrakt – konkrete Gefährdungsdelikte?*, „Juristenzeitung” 1967, nr 17, s. 525; W. Radecki, [w:] *System...*, s. 481; W. Zieschang, *op. cit.*, s. 170; E. Hryniewicz, *op. cit.*, s. 164.

¹⁰ W. Radecki, [w:] *System...*, s. 481; W. Zieschang, *op. cit.*, s. 194 i nast.; E. Hryniewicz, *op. cit.*, s. 164.

kład takiego typu podaje E. Hryniewicz. Chodzi o czyn zabroniony przez art. 301 § 2 k.k.¹¹ Czyn ten polega na umyślnym doprowadzeniu przez dłużnika kilku wierzycieli do swojej upadłości lub niewypłacalności. Warto zauważyć, że autorka analizuje skutkowy lub bezskutkowy charakter tego czynu zabronionego wyłącznie pod kątem skutku dla przedmiotu ochrony, za który w danym wypadku uznaje ochronę majątku wierzycieli w warunkach obrotu gospodarczego¹². Słusznie E. Hryniewicz uznaje, że w danym wypadku przepis nie wymaga realnego zagrożenia majątku wierzycieli, co prowadzi ją do wniosku, że art. 301 § 2 k.k. typizuje zachowanie, które typowo powoduje zagrożenie dla chronionego dobra, jednak w konkretnym wypadku zagrożenia takiego powodować nie musi¹³. Ujęcie takie byłoby w gruncie rzeczy charakterystyczne dla klasycznego przestępstwa z narażenia abstrakcyjnego, a przy tym trudno byłoby uzasadnić, że mamy do czynienia z przestępstwem skutkowym, gdyby nie stwierdzenie autorki, że w przypadku, kiedy sprawca podejmie zachowanie, które wykluczy wszelką możliwość zagrożenia dobra prawnego, ustawowe znamiona czynu zabronionego nie zostaną zrealizowane¹⁴.

Nie miejsce tu na dyskusję z problemem skutkowego czy bezskutkowego charakteru czynu zabronionego przez art. 301 § 2 k.k.¹⁵ Warto jedynie zauważyć, że – jak się wydaje – ewentualny brak realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego wynika w danym wypadku z faktu, że nie ma zamachu na przedmiot ochrony. Naruszenie lub narażenie dobra prawnego nie jest natomiast ustawowym znamieniem czynu. Czyn został zabroniony dlatego, że doprowadzenie do upadłości lub niewypłacalności zwykle (a więc potencjalnie) powoduje niebezpieczeństwo dla majątku wierzycieli w warunkach obrotu gospodarczego. W zakresie zamachu na dobro chronione czyn pozostaje w gruncie rzeczy bezskutkowy.

Gdyby takie rozumowanie stosować i do innych typów przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne, można by stosunkowo często doprowadzać do sytuacji wyłączenia odpowiedzialności karnej w braku ataku na przedmiot ochrony. Przykładowo możliwe jest do pomyślenia, że sprawca prowadzący pojazd w stanie nietrzeźwości wykazuje w tym stanie tak wysokie umiejętności w tym zakresie (co wielokrotnie sprawdzał), że prowadzi pojazd nie gorzej, a nawet lepiej, niż będąc trzeźwym. Stosując tego rodzaju wykładnię, należałoby

¹¹ E. Hryniewicz, *op. cit.* s. 167 i nast.

¹² *Ibidem*, s. 167–168. W zakresie definicji przedmiotu ochrony w wypadku czynu z art. 301 § 2 k.k. Autorka idzie zatem za R. Zawłockim ([w:] *System prawa karnego*, t. 9: *Przestępstwa przeciwko mieniu i przestępstwa gospodarcze*, pod red. R. Zawłockiego, Warszawa 2011, s. 635).

¹³ E. Hryniewicz, *op. cit.*, s. 170–171.

¹⁴ *Ibidem*, s. 171.

¹⁵ Należy tylko zauważyć, że przyjęcie takiej optyki powoduje, iż czyn zabroniony przez art. 301 § 2 k.k. nabiera cech czynu z narażenia na niebezpieczeństwo konkretne. Nie mam pewności, czy takie spojrzenie jest na pewno uprawnione. Kilka uwag na ten temat znajduje się w dalszej części pracy.

stwierdzić, że prowadząc pojazd w stanie nietrzeźwości, sprawca ten nie tylko nie dopuszcza się zamachu na dobro prawne, ale wręcz dobro to afirmuje. Biorąc poprawkę na ewentualne komplikacje wynikające z możliwości zastosowania w tego rodzaju przypadkach przepisów o błędzie co do faktu, skłonny jestem ewentualne konsekwencje wynikające z takiej wykładni uznać za zbyt daleko idące, by dało się je zaakceptować.

Sądzę, że przestępstwo z art. 301 § 2 k.k. jest typowym przestępstwem z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne i zgadzam się ze stwierdzeniem, że jest to przestępstwo materialne. Jednak nie chodzi tu moim zdaniem o skutek dotyczący dobra chronionego, ale o inny – o stan niewypłacalności lub upadłości dłużnika. Dlatego, podzielając pogląd wypowiedziany przez E. Hryniewicz, zupełnie inaczej go uzasadniam.

Bardzo podobnie rzecz się ma w wypadku omawianego czynu zabronionego. Sądzę, że oceniając jego skutkowy lub bezskutkowy charakter, nie należy się sugerować tylko ewentualnymi skutkami dla przedmiotu ochrony¹⁶. Oczywiście, ustawowe znamiona czynu zabronionego mogą być tak skonstruowane, że czyn polega na narażeniu dobra prawnego na niebezpieczeństwo konkretne. Uważam, że w takim wypadku czyn w sposób konieczny musi być skutkowy¹⁷, gdyż – niezależnie od ewentualnych innych skutków przewidzianych w ustawie – skutkiem przestępnym jest stan niebezpieczeństwa dla dobra prawnego.

Jednak takie skonstruowanie czynu zabronionego, że dobro chronione nie musi zostać narażone, bo zabroniony jest czyn należący do kategorii zachowań potencjalnie szkodliwych, pozostawia sprawę skutkowego charakteru czynu otwartą. Jedno tylko jest pewne – skutkiem przestępnym w danym wypadku nie jest ani naruszenie dobra chronionego, ani jego narażenie na niebezpieczeństwo konkretne. Nie znaczy to wszakże, że ustawodawca nie jest władny wskazać ja-

¹⁶ Wydaje się, że można tu poprowadzić pewną analogię, postrzegając stosunek naruszenie (narażenie) dobra – skutek podobnie do stosunku przedmiot ochrony – przedmiot czynności wykonawczej. Także i tutaj nie musi istnieć symetryczny układ. Por. przegląd literatury niemieckiej w tym zakresie dokonany przez D. Gruszecką (*Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia: analiza karnistyczna*, Warszawa 2012, s. 53–54), a także: R. Hafendehl, *Das Rechtsgut als materiale Angelpunkt einer Strafnorm*, [w:] *Die Rechtsgutstheorie. Legitimationsbasis des Strafrechts oder dogmatisches Glasperlenspiel*, pod red. R. Hafendehla, A. von Hirscha, W. Wohlersa, Baden – Baden 2003, s. 120. Postawionej tu analogii nie należy jednak odbierać wprost. Autor niniejszych słów jest w pełni świadom, że dosyć powszechnie w polskiej literaturze przedmiotu traktuje się przedmiot czynności wykonawczej jako swego rodzaju materialny substrat przedmiotu ochrony, co – jego zdaniem – nie zawsze i nie w pełni jest uzasadnione. Z uwagi na zakres i ramy niniejszego opracowania trudno odnieść się do tego zagadnienia szczegółowo. Wymaga ono zresztą gruntownego opracowania dogmatycznego. W najnowszej doktrynie brakuje szczegółowego studium poświęconego tylko tej problematyce, aczkolwiek warte odnotowania są cenne uwagi D. Gruszeckiej na marginesie wywodu odnoszącego się do problematyki naruszenia dobra prawnego. Zob. D. Gruszecka, *Ochrona dobra...*, s. 53–62.

¹⁷ Por. szczegółowe uwagi D. Gruszeckiej (*ibidem*, s. 86 i nast.).

kiegoś innego skutku. Typizując zachowanie potencjalnie niebezpieczne, ustawodawca może określić zachowanie skutkowe.

Nie ulega wątpliwości, że analizowany typ czynu zabronionego jest specyficzny pod względem skutku. Należy on do kategorii, którą można określić jako przestępstwa z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjno-konkretne¹⁸. Zagrożenie dla dobra prawnego nie musi tu występować, jednak – niewątpliwie – jest ono o wiele bardziej skonkretyzowane, niż ma to miejsce w wypadku typowych przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo formalne. Słusznie zwraca się na to uwagę w literaturze przedmiotu¹⁹. Jednak nie sądzę, aby można było uznać, że konkretyzacja stanu niebezpieczeństwa wymaganego przez przepis sięgała tak daleko, by można było mówić o tym, że stan ten jest skutkiem przestępnym²⁰.

Jeżeli zatem uznać, że jedynie wart analizy jest skutek przestępny dla dobra chronionego prawem, omawiany czyn zabroniony należy oczywiście uznać za formalny. Jednak przecież nie wydaje się, by jedynym skutkiem, jakim operuje prawo karne był ten, który dotyczy bezpośrednio przedmiotu ochrony. Skutek przestępny definiuje się jako wywołaną przez sprawcę zmianę w świecie zewnętrznym, która utrzymuje się po zakończeniu czynu przez sprawcę i jest określona w ustawowych znamionach czynu zabronionego²¹. Nie wydaje się, aby zakres przestępnego skutku wolno było ograniczać wyłącznie do zmian dotyczących przedmiotu ochrony, czy to bezpośrednio, czy pośrednio. Zachowania, które nie wywołują żadnych skutków w obrębie przedmiotu ochrony, mogą być skutkowe w jakimś innym zakresie. Jest tak dlatego, że zachowanie należące do kategorii potencjalnie niebezpiecznych i jako takie zabronione (będące abstrakcyjnym narażeniem dobra prawnego na niebezpieczeństwo) może samo w sobie być skutkowe²². Wówczas czyn także będzie skutkowy i dla realizacji jego

¹⁸ Por. H. Schröder, *op. cit.*, s. 525; W. Radecki, [w:] *System...*, s. 481; W. Zieschang, *op. cit.*, s. 170; E. Hryniewicz, *op. cit.*, s. 164.

¹⁹ W. Radecki, [w:] *System...*, s. 481.

²⁰ Stąd zresztą E. Hryniewicz (*op. cit.*, s. 164) uważa omawiany czyn zabroniony za bezskutkowy.

²¹ W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego*, Kraków 1933, s. 54; *idem*, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 65; W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 378; I. Andrejew, *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 189–190; *idem*, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1986, s. 126; J. Giezek, [w:] M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 2004, s. 98; Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 137; D. Gruszecka, *Ochrona dobra...*, s. 87. Por. M. Cieślak, *Prawo karne. Zarys systematycznego ujęcia*, Warszawa 1994, s. 163 i nast.; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2010, s. 194.

²² Słusznie pisze J. Giezek, że „Dla potrzeb prawa karnego pojęciem skutku skłonni jesteśmy objąć wszelkiego rodzaju zmianę, jaką swym zachowaniem może wywołać sprawca” (J. Giezek, [w:] M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *op. cit.*, s. 98). Wprawdzie w dalszej części swego wywodu autor ten sprowadza możliwy do określenia skutek do takiego, jaki może dotyczyć dobro chronione, stwierdzając, że skutek nie musi polegać na naruszeniu dobra, lecz także na jego na-

ustawowych znamion będzie wymagane spowodowanie przez sprawcę skutku przestępnego.

Naturalnie skutek ten nie będzie dotykał dobra chronionego. Jednak będzie to skutek, i to stanowiący znamię czynu zabronionego, co będzie oznaczało, że będzie należało go sprawcy przypisać tak, jak każdy inny skutek. Przypisanie tak rozumianego skutku będzie z punktu widzenia dobra prawnego oznaczało tylko tyle, że doszło do zachowania, które potencjalnie jest w stanie naruszyć owo dobro. Z punktu widzenia dobra prawnego zachowanie w pewnym sensie będzie formalne. Jednak – raz jeszcze wypada to podkreślić – tylko w pewnym sensie. Narażenie dobra na niebezpieczeństwo nie jest skutkiem, ale istnieje inny skutek, który musi wystąpić. W tym sensie nie do końca zgadzam się z poglądem W. Radeckiego, że z tego, iż np. zanieczyszczenia znalazły się w wodzie, powietrzu, czy ziemi, jeszcze nic nie wynika²³. Podzielam pogląd, że nic nie wynika dla dobra prawnego. Może ono nie zostać naruszone ani narażone. Jeżeli uznalibyśmy, że zmiany, o których mowa, nie są skutkami przestępnymi, należałoby ustalić, czym właściwie są. W aspekcie praktycznym zaś należałoby odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to oznacza, że nie podlegają prawnokarnym regułom przypisania skutku.

Jeżeli byłyby to tylko znamiona czynności wykonawczej, oznaczałoby to, że zanieczyszczenia nie muszą się znaleźć ani w wodzie, ani w powietrzu, ani na ziemi. Sprawca odpowiadałby bowiem za samo podjęcie czynności polegającej na zanieczyszczeniu. Gdyby jednak tak uważać, należałoby odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego ustawodawca wprowadza do przepisu określenia nie tylko dotyczące postaci zanieczyszczenia, ale także jego ilości. Jeżeli mówiąc o zanieczyszczeniu, ustawodawca tworzy nie skutek, ale opisuje zachowanie, czemu ma

rażeniu, by ostatecznie skonstruować, że przestępstwa z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo są bezskutkowe (*ibidem*, s. 98–99), lecz wydaje się, że w tym wywodzie można dostrzec pewną niekonsekwencję. Skoro bowiem ustawodawca władny jest określić jako skutek wszelkiego rodzaju zmianę, która może zostać wywołana zachowaniem sprawcy, to trudno przesądzać, że w przypadku braku jakiegokolwiek konkretnej zmiany – w danym wypadku naruszenia lub narażenia dobra prawnego – mamy do czynienia z przestępstwem formalnym. Przecież skoro ustawodawca może uczynić skutkiem przestępnym każdą możliwą zmianę, nie da się uznać z całą pewnością, że zmiana ta musi dotyczyć wyłącznie przedmiotu ochrony. Zwraca uwagę wywód I. Andrejewa, który pisząc o przestępstwach z narażenia na niebezpieczeństwo, podkreśla, że w wypadku przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo konkretne jest skutek w postaci narażenia dobra na niebezpieczeństwo, a w wypadku przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne takiego skutku nie ma. Rozumiem zatem, iż autor ten nie przesądza negatywnie kwestii, czy może zaistnieć jakiś inny skutek – nie ma takiego skutku, ale nie da się przesądzić, że nie ma też żadnego innego. Zob. I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, s. 127. Podobnie zresztą I. Andrejew ujmuje zagadnienie w innej swej pracy, stwierdzając, że o przestępstwach z narażenia na niebezpieczeństwo formalne można powiedzieć, że wyobrażenie niebezpieczeństwa szkody było u podstaw penalizacji, ale niebezpieczeństwo to nie zostało objęte ustawowymi znamionami czynu. Zob. *idem*, *Ustawowe znamiona czynu...*, s. 191–192.

²³ W. Radecki, [w:] *System...*, s. 481.

służyć określenie zanieczyszczenia? Skoro nie jest to skutek, ale opis zachowania, to oznacza, że zanieczyszczenie nie musi się znaleźć w wodzie, powietrzu, czy na ziemi. Jeżeli jednak tak jest, czemu ustawodawca określa ilość zanieczyszczeń, które mają tam trafić?

Wydaje się, że czyn ma po prostu charakter skutkowy, ale skutkiem, jak już kilkakrotnie stwierdzono, nie jest spowodowanie zagrożenia dla dobra prawnego, lecz spowodowanie określonej zmiany w otoczeniu, która jest potencjalnie niebezpieczna. Zmianą tą jest znajdowanie się w powietrzu, w wodzie lub na powierzchni ziemi substancji lub występowanie promieniowania. Zmiana ta musi zostać stwierdzona i przypisana określonemu sprawcy. Nie każdy sprawca będzie odpowiadał za zanieczyszczenie, lecz tylko ten, który zanieczyścił w określony sposób lub w określonej ilości. Zatem jeżeli czyn zostałby popełniony przez dwóch niezależnie od siebie działających sprawców, z których jeden dokonałby zanieczyszczenia w niewielkiej skali, a drugi w poważnej, skutek mógłby być przypisany tylko drugiemu z nich. Gdyby uważać, że zanieczyszczenie nie jest wymaganym skutkiem przestępnym i gdyby w związku z tym nie stosować do niego karnoprawnych reguł przypisania skutku, można by zupełnie poważnie rozważać odpowiedzialność karną obu sprawców²⁴.

Ustalenia w tym zakresie wspiera, jak się wydaje, przepis art. 3 pkt 33 Ustawy z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska²⁵, na co słusznie zwraca się uwagę w doktrynie²⁶. W art. 3 pkt 33 mowa o standardach emisyjnych, przez które rozumie się dopuszczalne wielkości emisji. Z kolei w art. 3 ust. 3 mowa o emisji, przez którą rozumie się wprowadzane bezpośrednio lub pośrednio, w wyniku działalności człowieka, do powietrza, wody, gleby lub ziemi substancji lub energii. Nie powinno budzić większych wątpliwości, że w przypadku dokonania jakiegokolwiek emisji, groźnej czy niegroźnej, dochodzi do zmiany w środowisku, zauważalnej i odczuwalnej.

Wątpliwości pod adresem prezentowanego tu ujęcia podnosi D. Gruszecka. Autorka ta stwierdza, że należy odróżnić znamię skutku jako niebezpieczeństwa naruszenia dobra prawnego od znamienia skutku w potocznym rozumieniu tego

²⁴ Opisana sytuacja jest stosunkowo prosta. Można jednak ją skomplikować, co zrodzi szereg dodatkowych problemów. Oto możliwa jest do pomyślenia sytuacja, kiedy zanieczyszczenia dokonuje jeden sprawca. Ilość zanieczyszczeń wprowadzonych do wody, powietrza czy ziemi nie jest jeszcze tak duża, by potencjalnie mogła spowodować niebezpieczeństwo, ale jest spora. Następnie w tym samym miejscu inny sprawca wprowadza niewielką ilość zanieczyszczeń, która sama w sobie jest znikoma, ale powoduje przekroczenie progu ilości, która może potencjalnie spowodować zagrożenie. Pojawiają się tu, niezależnie od zagadnień subiektywnego przypisania, interesujące kwestie w związku z przypisaniem obiektywnym. Jednak rozważanie ich w stosunku do obu sprawców jest w ogóle możliwe wyłącznie w wypadku, kiedy zanieczyszczenie uznamy za skutek. Jeżeli uznamy, że nie jest to skutek – żaden z nich nie odpowiada karnie, jeśli nie działali w porozumieniu.

²⁵ T.j. Dz.U. z 2008 roku, Nr 25, poz. 150 ze zm.

²⁶ M. Gałązka, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. A. Grześkowiaka, K. Wiaka, s. 833.

słowa, obejmującego „każdą, jakąkolwiek zmianę w układzie elementów stanu wyjściowego”²⁷. Konstatacja ta prowadzi autorkę do wniosku, że uznawanie omawianego czynu zabronionego za skutkowy jest niezasadne.

Prezentuję odmienny pogląd, i to na gruncie tej samej konstatacji. Rzeczywiście – czym innym jest znamię skutku, jakim jest narażenie lub naruszenie dobra, czym innym znamię skutku rozumianego jako jakąkolwiek zmiana w stanie wyjściowym. Autorzy postrzegający omawiany typ jako formalny stwierdzają brak znamienia skutku w pierwszej ze wskazanych postaci. Słusznie zauważają, że przepis zmiany takiej nie wymaga. Jednak inaczej jest w wypadku zmiany nazwanej przez D. Gruszecką „jakąkolwiek zmianą w układzie wyjściowym”. Zmiany tej nie nazywam „jakąkolwiek”, ponieważ jest to zmiana przewidziana w przepisie ustawy karnej. Przepis wymaga, by w ziemi, wodzie lub powietrzu znalazło się zanieczyszczenie. Uważam, że oznacza to, iż tenże przepis wymaga dla dokonania czynu wywołania określonego skutku. Jednak nie wymaga skutku w postaci zaistnienia jakiegokolwiek zagrożenia. Dlatego nie podzielam poglądu D. Gruszeckiej, że przy przyjęciu wykładni takiej, jak tu prezentowana, „należałoby każdorazowo ustalać występowanie powiązania przyczynowego i normatywnego między wprowadzeniem określonych substancji a powstaniem stanu możliwości zagrożenia”²⁸. Skoro bowiem to nie stan niebezpieczeństwa jest skutkiem, nie ma powodu, by szukać jakiegokolwiek powiązania kauzalnego czynności sprawczej z ewentualnym niebezpieczeństwem.

Powiązanie przyczynowe i normatywne należy ustalić, ale nie między zanieczyszczeniem a powstaniem stanu możliwości zagrożenia. Przy całej specyfice omawianego typu czynu zabronionego jestem przekonany, że nie ma potrzeby stwierdzenia, czy w ogóle wystąpiło jakiegokolwiek zagrożenie. Natomiast uważam, że powiązanie przyczynowe i normatywne musi istnieć między zachowaniem sprawcy wprowadzającego określone substancje do ziemi, powietrza lub wody, a znajdowaniem się tych substancji w tych miejscach w ilości, która może ewentualnie być niebezpieczna²⁹. Nie wydaje się, aby przy ustalaniu tak rozumianego powiązania przyczynowego zachodziły poważniejsze trudności, poza ewentualnymi dowodowymi. Nie chodzi tu więc o ustalanie związku między wprowadzeniem substancji a zaistnieniem potencjalnego zagrożenia. Takie ustalenie rzeczywiście byłoby trudne. Jednak powiązania skutkowego, o którym napisano wyżej, nie jawi się jako tak utrudnione³⁰. Przepis normuje omawiany czyn w spo-

²⁷ D. Gruszecka, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, pod red. J. Giezka, s. 416.

²⁸ *Ibidem*, s. 417.

²⁹ Z zastrzeżeniem, że nie oznacza to jeszcze konieczności wystąpienia jakiegokolwiek realnego niebezpieczeństwa dla środowiska naturalnego, a tylko znalezienie się substancji potencjalnie niebezpiecznej w ilości, która mogłaby, ale nie musi spowodować niebezpieczeństwo.

³⁰ Należy jednak zbadać inną, wcale niełatwą rzecz. Otóż konieczne jest ustalenie, jaka ilość zanieczyszczenia jest potencjalnie niebezpieczna i czy taka jego ilość została przez sprawcę wyemi-

sób w gruncie rzeczy charakterystyczny dla przestępstw formalnych – określa daną kategorię zachowań jako groźną i jej zakazuje. To, że operuje mimo wszystko skutkiem, może nieco zaciemniać jego ogląd i powodować, że niekiedy jest on postrzegany jako typowe przestępstwo formalne.

Stąd oceniam omawiany czyn zabroniony jako skutkowy, co nie zmienia okoliczności, że z uwagi na specyficzną konstrukcję typu, wystąpienie skutku nie musi bynajmniej jeszcze spowodować ani narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo, ani tym bardziej jego naruszenia.

Pogląd taki prowadzi do konstatacji, że tylko w pewnym sensie ma rację A. Marek, iż nie jest konieczne ustalanie związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy, a skutkiem w postaci wystąpienia określonej szkody przyrodniczej³¹. Nie da się bowiem chyba zaprzeczyć, że konieczne jest ustalenie związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy polegającym na wprowadzeniu określonych substancji do gleby, wody, czy atmosfery, i skutkiem, jakim jest znalezienie się tam tych substancji³².

Analizowany typ ogniskuje w sobie w gruncie rzeczy problemy ogólniejszej natury. W analizie typów przestępstw narażenia na niebezpieczeństwo w naturalny sposób centrum zainteresowania interpretatora staje się stan niebezpieczeństwa. W wypadku przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo konkretne mamy do czynienia z oczywistym skutkiem, jakim jest stan niebezpieczeństwa grożący określonemu dobru prawnemu. Jest jasne, że są to przestępstwa skutkowe, wiadomo też, co jest skutkiem.

Nieco inaczej jest w wypadku przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne, czy też nietypowej kategorii, którą chyba zasadnie wyodrębnia się w literaturze przedmiotu, jaką są przestępstwa z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjno-konkretne. W ich wypadku skutkiem nie jest stan niebezpieczeństwa, bo ustawodawca w zasadzie przesądza, że określona kategoria zachowań jest niebezpieczna z samej swej natury, zatem nie ma potrzeby ustalania, czy w danym wypadku zaistniało niebezpieczeństwo. Stwierdzenie to można z całą pewnością wygłosić w odniesieniu do przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne. W odniesieniu do przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjno-konkretne kwestia jawi się jako nieco bardziej złożona, wydaje

towana. Ustalenie w tym zakresie w gruncie rzeczy nie ma charakteru ustalenia związku przyczynowego. Słusznie w literaturze przedmiotu wskazuje się, że mamy tu do czynienia ze specyficzną analizą o charakterze częściowo abstrakcyjnym i częściowo konkretnym (zob. W. Radecki, *Ochrona środowiska w polskim prawie karnym*, cz. 2: *Prawnokarna ochrona przed zanieczyszczeniami, odpadami i promieniowaniem*, „Monitor Prawniczy” 1998, nr 1, s. 14). Obiektywne przypisanie w tym zakresie odbywa się, jak się zdaje, z zachowaniem reguł odnoszących się do typów formalnych, a nie materialnych – co do tego jestem całkowicie zgodny z moimi oponentami.

³¹ A. Marek, *op. cit.*, s. 428.

³² Ma to określone konsekwencje dla oceny usiłowania popełnienia czynu. Por. szczegółowo na ten temat niżej.

się jednak, że można zaryzykować stwierdzenie, iż stan niebezpieczeństwa nie jest w ich wypadku skutkiem. Jednak nie jest też tak, że stwierdzenie, iż stan niebezpieczeństwa nie jest skutkiem, przesądza ich formalny charakter. Skutkiem wszak może być coś innego niż stan niebezpieczeństwa dla dobra prawnego. Wydaje się, że można postawić supozycję, że niejedno z przestępstw z narażenia na niebezpieczeństwo abstrakcyjne ma charakter materialny.

Można odnieść wrażenie, że w refleksji nad skutkowym lub bezskutkowym charakterem omawianego czynu zabronionego trudno oderwać się od przedmiotu ochrony. Stwierdzenie, że przepis nie wymaga konkretnego zagrożenia dla przedmiotu ochrony jest przeważnie traktowane jako rozstrzygające w zakresie skutkowego lub bezskutkowego charakteru czynu³³. Jak wskazano wyżej, pogląd ten można kontestować, stojąc na stanowisku, że choć stan zagrożenia nie jest skutkiem przestępnym, to jest nim inna zaszłość. Nie ulega w moim odczuciu wątpliwości, że skutek ten powinien zostać sprawcy przypisany w sposób właściwy dla przestępstw skutkowych. Jednak przypisanie sprawcy skutku dotyczy właśnie tego, co jest skutkiem, a zatem pozostawania w wodzie, powietrzu czy ziemi określonego zanieczyszczenia. Należy ustalić w sposób właściwy dla reguł obiektywnego przypisania czynu skutkowego, czy można sprawcy skutek ten przypisać. Natomiast nie ma potrzeby – tu całkowicie zgadzam się z powołanymi wyżej autorami – ustalać, czy powstało jakiegokolwiek zagrożenie. Jeżeli skutek opisany tak, jak ma to miejsce wyżej, zostanie przypisany, czyn zostaje dokonany. Nie ma potrzeby ustalać, czy doszło do jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla dobra chronionego, bowiem sama ustawa przesądza, że czyn należy do kategorii zachowań potencjalnie niebezpiecznych. Wydaje się, że nieporozumieniem byłoby twierdzenie, że przyjęcie skutkowego charakteru omawianego czynu zabronionego w konieczny sposób przesądza o konieczności przypisania spowodowania zagrożenia dla dobra prawnego, jak nieporozumieniem jest schematyczne twierdzenie, że każdy czyn z narażenia dobra na niebezpieczeństwo abstrakcyjne musi mieć charakter formalny.

Powyższy wywód ma taki skutek praktyczny, że dla przyjęcia dokonania konieczne jest prawnokarne przypisanie skutku, jednak nie skutku w postaci narażenia dobra na niebezpieczeństwo, ten bowiem nie jest wymagany, lecz skutku w postaci pozostawania zanieczyszczenia w określonej ilości lub postaci w wodzie, powietrzu lub ziemi. Inny, także niebagatelny, wiąże się z ustaleniem, kiedy mamy do czynienia z usiłowaniem omawianego czynu zabronionego. W wypadku przestępstw formalnych stosunkowo niewiele jest tzw. miejsca na usiłowanie. Nieco inaczej jest w wypadku przestępstw materialnych, niezależnie od tego, co jest skutkiem. W wypadku, kiedy sprawca omawianego czynu zabronionego roz-

³³ A. Marek, *op. cit.*, s. 428; M. Szwarczyk, *op. cit.*, s. 434; P. Nalewajko, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, pod red. M. Królikowskiego, R. Zawłockiego, s. 466; D. Gruszecka, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, pod red. J. Giezka, s. 416.

pocznie wprowadzanie zanieczyszczenia, lecz nie znajdzie się ono w ogóle lub w określonej ilości w ziemi, wodzie lub powietrzu³⁴, pierwszą intuicją przy ocenie takiego stanu faktycznego będzie stwierdzenie, że doszło do usiłowania. Jeżeli jednak uznamy, że czyn ma charakter formalny, mogą powstać pewne wątpliwości. W takim wypadku należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy sprawca realizował znamię czasownikowe, czy nie. W wypadku, kiedy wprowadzał zanieczyszczenie, ale nie wprowadził go w określonej ilości, można uznać, że tylko bezpośrednio zmierzał do zrealizowania znamienia czasownikowego. Jednak w sytuacji, kiedy o realizacji znamienia czasownikowego decyduje nie ilość, a postać zanieczyszczenia, będzie trudniej. Jasne jest, że w przypadku, kiedy wprowadził jakąkolwiek ilość zanieczyszczenia w zakazanej przez przepis postaci, dopuszcza się dokonania, a nie usiłowania. Jednak w wypadku, kiedy wprowadzał je³⁵, ale nie wprowadził, można zupełnie poważnie rozważać, czy nie realizował już czynności czasownikowej, a zatem nie dopuścił się dokonania. Zapewne da się uzasadnić stwierdzenie, że nie, jednak w opisanym kazusie jak na dłoni ukazuje się materialny charakter omawianego czynu zabronionego. Sprawca wprowadzał zanieczyszczenie, ale go nie wprowadził, zatem podjął czynność czasownikową. Czemu zatem twierdzimy, że odpowiada za usiłowanie, a nie za dokonanie? Otóż nie ma chyba innej odpowiedzi niż ta, że czynimy tak dlatego, że nie wywołał skutku przestępnego.

SUMMARY

The article is regarding character of acts forbidden in art. 182 of Penal Code, which is the crime of entering pollutants into earth, water or air in such an amount or for the figure, which can threaten life or health of many persons or cause great damage in plant or animal world. The majority of doctrine perceives this act as non-consecutive, arguing that for committing the crime is not necessary becoming known of the effect in the form of danger for the good protected by the art. 182 (natural environment). It is obvious, that it is not necessary becoming known of danger. The article is devoted to establish, whether causing some other effect is predicted with the provision of art. 182. Analysis of the provision is leading to the statement that it is possible to talk about the criminal effect of the act forbidden in art. 182 of Penal Code. The effect is being the pollutants in the water, the air or the earth. This effect should be assigned to the perpetrator in compliance with all principles of objective assigning.

³⁴ Na przykład wrzuci toksyczne odpady do pieca, jednak nie złączą się one spalać, a zatem trujący gaz nie znajdzie się w atmosferze.

³⁵ Przystąpił do czynności wprowadzania, jednak albo nie wprowadził w ogóle, albo w ilości lub postaci, która nie mogłaby być niebezpieczna.